

Grzegorz BAZIUR

**„РАЗОМ НАС БАГАТО, НАС НЕ ПОДОЛАТИ”.  
GEOPOLITYCZNA RYWALIZACJA POLSKO-ROSYJSKA  
O UKRAINĘ W OKRESIE POMARAŃCZOWEJ  
REWOLUCJI I PO JEJ ZAKOŃCZENIU**

**Abstrakt**

*Główna część artykułu jest poświęcona Pomarańczowej Rewolucji: jej przyczynom, przebiegowi i skutkom. Autor omówił jej przebieg w okresie 22 listopada 2004-23 stycznia 2005 r., zwracając uwagę na protesty oraz działania dyplomacji Polski, UE i Rosji wokół Ukrainy. Omówił postawę rządu i opozycji, rolę Polski i UE w doprowadzeniu do powtórki 26 grudnia 2004 r. II tury wyborów prezydenckich, wygranych przez kandydata Naszej Ukrainy, Wiktora Juszczenkę. W ostatniej części tekstu autor ukazał dekompozycję obozu „pomarańczowych”, zakończonej w styczniu 2010 r. zwycięstwem przywódcy prorosyjskiej Partii Regionów, Wiktora Janukowycza w kolejnych wyborach prezydenckich. W jego efekcie na Ukrainie do łask powrócili oligarchowie, a polityka Janukowycza wobec Rosji była bardziej spolegliwa, niż w latach 2005-2010. Konsekwencją jego polityki był kryzys systemu ukraińskiego, zakończony „Euromajdanem” – drugą rewolucją lat 2013-2014 i upadkiem Janukowycza. Jego pokłosiem była aneksja Krymu przez Rosję i wsparcie wciąż udzielane dla prorosyjskich separatystów na wschodzie kraju – ale to już wymaga oddzielnej analizy.*

**Słowa kluczowe:** pomarańczowa rewolucja, Ukraina, Rosja, Europa Wschodnia, Unia Europejska.

*Pomarańczowa Rewolucja na Ukrainie lat 2004-2005 należy do tych w jej historii, których celem było wyrwanie kraju spod zależności geopolitycznej i ekonomicznej od Rosji. Niniejszy tekst jest poświęcony rywalizacji o Ukrainę między euroatlantyzmem zachodnim z Polską i Unią Europejską, a euroazjatyżmem rosyjskim. Na temat Pomarańczowej Rewolucji ukazało się wiele publikacji i artykułów, a wykorzystaną literaturę podano w odsyłaczach.*

Po nieudanym puczu Giennadija Janajewa w Moskwie 19-21 sierpnia 1991 r. republiki sowieckie ogłaszały niepodległość wobec Moskwy. 24 sierpnia również Rada Najwyższa Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej proklamowała w Kijowie niezależność wobec Moskwy i tego samego dnia Polska, jako pierwszy kraj uznała państwowość Republiki Ukrainy. Decyzja Rady Najwyższej została potwierdzona 1 grudnia odbyło się referendum, gdzie przy frekwencji ponad 83 proc. ponad 90 proc. głosowało za niepodległością, w tym wielu Rosjan

mieszkających na Ukrainie. Na przełomie stycznia i lutego 1992 r. Rada Najwyższa uchwaliła powrót do godła, flagi i hymnu z okresu istnienia Ukraińskiej Republiki Ludowej lat 1918-1920. W listopadzie 1991 r. zaczęło się formowanie Gwardii Narodowej, a po ogłoszeniu się przez prezydenta Leonida Krawczuka naczelnym dowódcą wojska i Floty Czarnomorskiej, w styczniu i lutym 1992 r. oficerowie i żołnierze pochodzenia ukraińskiego, służący w istniejącej do 9 maja 1992 r. Armii Radzieckiej złożyli przysięgę na wierność narodowi ukraińskiemu, część kadry nie ukraińskiego pochodzenia wyjechała do miejsc urodzenia, ale większość pozostała na Ukrainie, zachowując lojalność wobec tego państwa<sup>1</sup>.

Po rozpadzie ZSRR, relacje z Ukrainą i pozostałymi państwami postsowieckimi miały duże znaczenie dla Polski. Współpraca obu państw rozpoczęła się w okresie rozpadu ZSRR: w październiku 1991 r. Polska i Ukraina podpisały umowę o współpracy gospodarczej, w maju 1992 r. traktat o dobrym sąsiedztwie, a w lutym 1993 r. o współpracy wojskowej<sup>2</sup>.

Duże znaczenie w relacjach polsko-ukraińskich miały kwestie dotyczące wzajemnego bezpieczeństwa. Po ustabilizowaniu się sytuacji politycznej w Europie Środkowej i wycofaniu z niej oddziałów armii rosyjskiej doszło do postępu w dyskusji nad przyszłością rozszerzenia NATO i nowych możliwości odnośnie umacniania współpracy obu krajów, przyjęciu przez Radę Najwyższą Ukrainy warunków NPT 16 listopada 1994 r., poprzedzone zapowiedzią przyznania Kijowowi gwarancji bezpieczeństwa ze strony USA i Rosji z 14 stycznia 1994 r. Po przejściu władzy przez prezydenta Leonida Kuczmę doszło też do ocieplenia stosunków rosyjsko-ukraińskich, uregulowano m.in. kwestię prawnopañstwową Krymu i postępowaniem w rokowaniach w sprawie podziału Floty Czarnomorskiej, a sytuacja przetrwała do 2014 r.<sup>3</sup>

Zwrot w kierunku zacieśnienia relacji z Zachodem spowodował, że mimo początkowej stagnacji nastąpiło wyraźne polepszenie relacji z Polską. 25 czerwca 1996 r. prezydenci Polski i Ukrainy przyjęli deklarację o partnerstwie strategicznym, która wraz z wcześniejszą deklaracją o zasadach kształtowania polsko-ukraińskiego partnerstwa z 21 marca 1994 r. dawała mocną podstawę do zacieśnienia i zintensyfikowania współpracy w zakresie bezpieczeństwa, szczególnie w jego aspekcie militarnym<sup>4</sup>.

W tym kontekście trzeba też wspomnieć o udzielonym przez Polskę wsparciu dla członkostwa Kijowa w Inicjatywie Środkowoeuropejskiej i Radzie Europy, oraz wzajemnym popieraniu dążeń integracyjnych: Polski, obliczonych na członkostwo

---

<sup>1</sup> Zob. A. Chojnowski, J.J. Bruski, *Ukraina*, Warszawa 2006, s. 221.

<sup>2</sup> A. Aleszka, *Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1989-2004* – <http://stosunki-miedzynarodowe.pl/polityka-zagraniczna/931-stosunki-polsko-ukraińskie-w-latach-1989-2004>, s. 2-4 [dostęp: 27 III 2014].

<sup>3</sup> J. Kozakiewicz, *Rosja w polityce niepodległej Ukrainy*, Warszawa 1999, s. 179-180, 204-205; por. A. Chojnowski, J.J. Bruski, op. cit., s. 223.

<sup>4</sup> Zob. *Wspólna deklaracja Prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej i Ukrainy*, 25 czerwca 1996 r. <[http://www.bbn.gov.pl/porta1/pl/473/394/Wspolna\\_deklaracja\\_Prezydenta\\_Rzeczpospolitej\\_Polskiej\\_i\\_Prezydenta\\_Ukrainy.html](http://www.bbn.gov.pl/porta1/pl/473/394/Wspolna_deklaracja_Prezydenta_Rzeczpospolitej_Polskiej_i_Prezydenta_Ukrainy.html)> z 11 stycznia 2011 r. [dostęp: 23 III 2014].

w NATO, oraz Ukrainy w Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE) i Unii Europejskiej<sup>5</sup>. Jednak nieuwzględnienie inicjatyw ukraińskich w sprawie utworzenia na obszarze Europy Środkowej i Wschodniej nowego systemu bezpieczeństwa regionalnego, przyniosło Ukrainie pozytywne skutki. Były one widoczne w kontekście wypowiedzi polityków rosyjskich, dotyczących budowania silnego bloku militarnego na obszarze WNP, co w przypadku rozszerzenia NATO groziło państwu ukraińskiemu znalezieniem się w przestrzeni o ograniczonym poziomie bezpieczeństwa<sup>6</sup>.

Celem polskiej polityki zagranicznej była integracja, a później członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim, co spowodowało zainteresowanie krajów natowskich Ukrainą, jako potencjalnym partnerem w kształtowaniu stabilności Europy. Tym samym Kijów mógł z uznać rozszerzenie Sojuszu Północnoatlantyckiego o państwa Grupy Wyszehradzkiej za korzystne z punktu widzenia swoich interesów geostrategicznych. Uwzględnienie przez NATO obaw władz rosyjskich o skutki rozszerzenia Sojuszu o kraje Europy Środkowej, pozwoliło na szersze akcentowanie przez Polskę konieczności włączenia Ukrainy do systemu europejskiej współpracy i jej relacji z Sojuszem. W tym kontekście idea powołania Rady NATO-Ukraina została w pierwotnej i mało jeszcze sprecyzowanej formie przedstawiona pierwszy raz przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w przemówieniu, które wygłosił w Królewskim Instytucie Stosunków Międzynarodowych w Londynie<sup>7</sup>.

Nieuchronność rozszerzenia Sojuszu warunkowała coraz większą gotowość Kijowa do zintensyfikowania współpracy na podstawie postulowanego systemu wzajemnych konsultacji w trójkącie NATO-Rosja-Ukraina. Przez włączenie Ukrainy do współpracy NATO starało się uniknąć dodatkowych komplikacji, mogących być następstwem rozszerzenia Sojuszu. W przypadku bardzo negatywnego stanowiska Rosji, sprzeciw ze strony władz ukraińskich mógł jeszcze bardziej skomplikować ten proces. Dawał on argumenty przeciwnikom rozszerzenia nie tylko wśród elit politycznych poszczególnych krajów WNP, ale również wielu państw zachodnich. Starano się uniknąć także wrażenia, że w rzeczywistości państwa NATO liczą się wyłącznie ze stanowiskiem władz rosyjskich, co mogłoby podważyć rolę Kijowa na arenie międzynarodowej, głównie osłabić jego pozycję w relacjach z Rosją. Tym samym osiągnięto consensus, co do zasadności zinstytucjonalizowania relacji Ukraina-NATO, jako realnego sposobu na podniesienie znaczenia tego państwa na obszarze poradzieckim i jego ochronę przed negatywnymi skutkami pozostawania w „szarej strefie bezpieczeństwa”<sup>8</sup>.

---

<sup>5</sup> R. Kuźniar, *Droga ku wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008, s. 162.

<sup>6</sup> Zob. S. Tolstoj, *Kijów wobec rozszerzenia NATO*, Eurazja, nr 1 z 1997 r., s. 112–117; por. M. Riabczuk, *Bycie „między”, czyli ambiwalencja społeczna i narodowa przyczyną niekonsekwentnej polityki wewnętrznej i międzynarodowej*, w: *Wschód-Zachód-Ukraina. Materiały z sesji naukowej*, pod red. T. Stegnera, Bydgoszcz 1999, s. 143-145.

<sup>7</sup> B. Surmacz, *Współczesne stosunki polsko-ukraińskie. Politologiczna analiza traktatu o drobnym sąsiedztwie*, Lublin 2002, s. 174.

<sup>8</sup> Zob. A. Drzewicki, *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce bezpieczeństwa Republiki Federalnej Niemiec 1990–1998. Stanowisko niemieckich partii politycznych*, Toruń 2010, s. 207–212.

Rozwój współpracy polsko-ukraińskiej hamowały kwestie historyczne, gdyż Ukraina domagała się od władz polskich potępienia akcji „Wisła”, a Polska chciała upamiętnić mordy dokonane przez oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii na Wołyniu w latach 1943-1944. W kontekście polityki historycznej obu krajów ważne było podpisanie w maju 1997 r. *Wspólnego oświadczenia o zgodzie i pojednaniu*. Dalszymi etapami tego procesu były uroczystości 60. rocznicy rzezi wołyńskiej w 2003 r., w których wzięli udział prezydenci: L. Kuczma i A. Kwaśniewski oraz deklaracja potępiająca akcję „Wisła”<sup>9</sup>.

Na początku XXI w. Polska stała się adwokatem Ukrainy w międzynarodowych instytucjach: Radzie Europy, Inicjatywie Środkowoeuropejskiej, NATO i Unii Europejskiej. Niestety, rząd w Kijowie prowadził zmienną politykę zagraniczną, raz przybliżając się do Brukseli, a raz do Moskwy, a im bardziej prezydent Leonid Kuczma zacieśniał stosunki z Rosją, tym bardziej słabła demokracja ukraińska. Na postsowieckiej części Ukrainy wielu ludzi nie rozumiało znaczenia prawa i idei społeczeństwa obywatelskiego, a od 1917 r. nie było tam także niezależnego sądownictwa. W efekcie braku reform, jak i niejasnej polityki władz Ukrainy, na przełomie 2004 i 2005 r. doszło tam do *Pomarańczowej Rewolucji* ...

Przyczyn wydarzeń ukraińskich z przełomu 2004 i 2005 r. należy szukać zarówno w sytuacji wewnętrznej, jak i zewnętrznej, w tym geopolitycznej Ukrainy. Przed wyborami prezydenckimi 2004 r. znaczna część społeczeństwa ukraińskiego znajdowała się w stanie „wrzenia rewolucyjnego”, a wzrastające oczekiwania materialne i polityczne napotykały coraz silniejsze bariery realizacji. Zwycięstwo Wiktora Janukowycza postrzegano w wielu opiniotwórczych środowiskach, jako „gwóźdź do trumny” tych aspiracji. Z jakich przyczyn wynikał taki stan rzeczy?

Po 1991 r. Ukraina odziedziczyła po Sowietach dwa typy ładu społecznego, z którymi były i wciąż są związane różne preferencje systemowe obywateli: zdecentralizowany model społeczeństwa „sieciowego”, w którym dominują poziome zależności między zwolennikami demokracji, oraz centralistyczny, gdzie ład zapewniają pionowe relacje władzy i podległości. W drugim modelu demokracja budzi wątpliwości, a najczęściej preferowane są różne odmiany ustrojów o silnej władzy centralnej. Po 1991 r. powoli umacniali się zwolennicy decentralizacji państwa, który funkcjonuje głównie na zachodzie Ukrainy i w Kijowie, jednak zdobywa coraz więcej obszarów również na północy i wschodzie kraju, choć poza Donbasem. Kandydat Partii Regionów, Wiktor Janukowycz był zwolennikiem wizji centralistycznej, a jego zwycięstwo w wyborach odbierano na zachodzie kraju, jako polityka, który narzuci własne reguły, nie szanując istniejących, wywodzących się często jeszcze z czasów autonomii galicyjskiej, sprzed 1918 roku<sup>10</sup>.

Problemem Ukrainy jest głównie fakt, że obie koncepcje mają niemal jednakową liczbę zwolenników, a w dodatku jedni i drudzy nie są równomiernie rozproszeni

---

<sup>9</sup> J. Konieczna, *Pomarańczowa rewolucja na Ukrainie. Próba zrozumienia przyczyn*, „Prace OSW”, lipiec 2005, s. 5.

<sup>10</sup> Ibidem; Dokładniej ten typ integracji społecznej w kontraście do ładu centralistycznego opisuje R. Putnam – zob. R. Putnam, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Warszawa, 1995, s. 265 i nast.

po całym terytorium kraju, lecz są związani z różnymi regionami. Do organizacji społeczeństwa opartej na pionowych zależnościach przyzwyczajeni są głównie mieszkańcy wschodu i południa Ukrainy, zaś mieszkańcom zachodu i częściowo centrum kraju, w tym Kijowa bliższa jest struktura sieciowa, w której władza pełni raczej funkcje usługowe niż jest ośrodkiem zapewniającym ład i organizację. W takim podziale tkwi jednak stałe potencjalne źródło konfliktu społecznego na Ukrainie<sup>11</sup>.

Warto tu podkreślić, że wbrew różnym wizjom nie jest to konflikt, który mógłby w perspektywie doprowadzić do rozpadu kraju. Problem ten pojawia się zwykle, jako element kampanii politycznych związanych z wyborami i ma wszelkie cechy zewnętrznej manipulacji. Tak było zarówno przed wyborami do parlamentu w 2002 r., jak po wyborach prezydenckich 2004 r.<sup>12</sup>. Różnica polegała jedynie na tym, że w 2004 r. problem udało się wprowadzić z rzeczywistości medialnej do „realnej” w postaci zorganizowania spotkania gubernatorów obwodów wschodnich. Charakterystyczne jednak, że gdy sami zainteresowani zrozumieli, w czym uczestniczą, w większości zaczęli się gwałtownie wycofywać z formułowanych wcześniej żądań autonomii<sup>13</sup>. Różnice poglądów między mieszkańcami zachodu, centrum oraz wschodu i południa Ukrainy są różnymi sposobami funkcjonowania społeczeństwa, co jest związane ze zróżnicowaniem wizji pożądanego ustroju społeczno-politycznego, lecz chodzi tu również o koncepcje organizacji państwa ukraińskiego.

Po rozpadzie ZSRR, na Ukrainie trwał proces powolnego wzrostu liczby zwolenników decentralizacji społeczeństwa, co zakłada aktywność obywatelską i udział społeczeństwa, jako podmiotu w najważniejszych decyzjach podejmowanych przez władze. Z kolei w społeczeństwie centralistycznym decyzje pozostawia się władzom, a społeczeństwo ma je wykonywać. Członkowie społeczeństwa zbudowanego w oparciu o ład sieciowy, dlatego przywiązują wagę do samorządności lokalnej<sup>14</sup>.

Po 1991 r. dramatycznie wyglądała sytuacja ekonomiczna Ukrainy, a funkcjonowanie ukraińskiej gospodarki ciągle zależało od dostaw rosyjskiej ropy i gazu, co generowało dalsze uzależnianie kraju od Federacji Rosyjskiej. Niestety, mimo uzyskania niepodległości, władze Ukrainy nie przejawiały chęci do przeprowadzenia radykalnych zmian, jak np. w Polsce, a w przemyśle i rolnictwie dominował sektor państwowy. W rezultacie braku reform, jesienią 1992 r. miesięczna inflacja przekroczyła granice 50 proc., przechodząc w hiperinflację. Nagłe pogorszenie sytuacji doprowadziło do tego, że 52 proc. mieszkańców Ukrainy po pierwszym roku niezależności tęskniło za ZSRR. Źródłem wewnętrznych i zewnętrznych niepowodzeń Ukrainy była „partia władzy”, złożona przede wszystkim z osób wywodzących się spośród dawnej nomenklatury. Odłączenie się Ukrainy od Rosji było dla niej równoznaczne z utratą klucza do

---

<sup>11</sup> Zob. M. Riabczuk, *Dwii Ukrainy*, „Krytyka” nr 10/2001.

<sup>12</sup> S. Szumlański, *Rozkoł Ukrainy jak wirtualna realność*, „Krytyka, nr 10/2002, s. 2-5.

<sup>13</sup> Zob. Interfax, 28 XI 2004 (depesza dostępna m.in. <http://news.net.ua/2004/11/28/66.html>) – cyt. za: J. Konieczna, op. cit., s. 10.

<sup>14</sup> Ibidem.

tożsamości narodowej Rosji w postaci matcznika państwa rosyjskiego, z który Moskwa uważała Ruś Kijowską, a Kijów za „matkę ruskich miast”. W 1994 r. nieudolna polityka gospodarcza doprowadziła do kryzysu politycznego w postaci konfliktu prezydenta L. Krawczuka z Radą Najwyższą, zakończonego rozpisaniem przedterminowych wyborów prezydenckich i parlamentarnych, które odbyły się w lipcu. Ich zwycięzcą został Leonid Kuczma, reprezentujący ukraińskich oligarchów przemysłowych<sup>15</sup>.

Wprawdzie od 2000 r. wzrastały wskaźniki ukraińskiej gospodarki, a w 2001 i 2003 r., gdy przyrost PKB zbliżył się do 10 proc. rocznie, był on szczególnie korzystny. Takie były oficjalne dane statystyczne, jednak przyrost PKB nie był odczuwalny przez społeczeństwo. Tymczasem wskaźniki informowały, że społeczeństwo ukraińskie korzysta z rozwoju gospodarczego. Wszelkie dane dotyczące dochodów ludności były zazwyczaj mocno zafałszowane. Instytut Socjologii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy od 1997 r. pytał w ankietach Ukraińców: „Czy wystarcza Panu/Pani możliwości „dorobienia” (uzyskania dodatkowego źródła dochodów)?”. Okazało się, że nie wszyscy szukali dodatkowych zarobków, ale ci, którzy szukali, coraz rzadziej mieli kłopoty z ich znalezieniem<sup>16</sup>.

Jednak wiosną 2004 r. znaczna większość społeczeństwa uważała, że gospodarka nie funkcjonuje, ludność ulega coraz większej pauperyzacji i wszędzie panuje korupcja. Ponad 80 proc. obywateli jawnie wyrażało niezadowolenie z polityki społecznej i gospodarczej władz. W innych aspektach polityki państwa odsetek negatywnych ocen był niższy, ale przekraczał 50 proc. Poza tym 50 proc. było niezadowolonych z narodowościowej polityki władz, 52 proc. z zagranicznej, 55 proc. ze stosunku władz do opozycji, 60 proc. z polityki kulturalnej i językowej, a 65 proc. z wojskowej<sup>17</sup>.

Ukraina była w stanie głębokiego kryzysu zaufania do systemu politycznego, a jego prezydentowi L. Kuczmiemu niemal przez cały czas sprawowania przez niego władzy nie ufała ponad połowa obywateli. Podobnie przedstawiało się zaufanie społeczeństwa do parlamentu i rządu<sup>18</sup>. W tym świetle nie dziwią dane Centrum Razumkova, według których na początku 2004 r. 56 proc. badanych uważało, że „na Ukrainie sprawy idą w niewłaściwym kierunku”, a co piąty był przeciwnego zdania, zaś ponad trzy czwarte (dokładnie 77 proc.) odpowiedziało, że w kraju potrzebne są radykalne zmiany, a tylko 10 proc. nie zgadzało się z tym poglądem<sup>19</sup>. Od 2001 r. odsetek zwolenników aktywnej walki w obronie godziwych warunków życia przewyższał odsetek tych, którzy opowiadali się za bezwzględny zachowaniem spokoju i porządku. To ważna tendencja, zwłaszcza w kontekście tego, że na Ukrainie różnymi kanałami informacyjnymi usilnie szerzono pogląd o szkodliwości społecznej jakiegokolwiek konfliktu. Kontrolowane przez rząd media mówiły o spokoju, jako o niemal najwyższej wartości życia publicznego i ten temat

---

<sup>15</sup> J. Hrycak, op. cit., s. 327; por. A. Chojnowski, J.J. Bruski, op. cit., s. 226.

<sup>16</sup> J. Konieczna, op. cit., s. 6; por. A. Chojnowski, J.J. Bruski, op. cit., s. 229-231.

<sup>17</sup> Zob. *Nacionalna Bezpeka i Oborona*, nr 4/2004 – [www.uceps.org](http://www.uceps.org). [dostęp: 23 III 2014].

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> J. Konieczna, op. cit., s. 8.

poruszany był przy okazji wszystkich kampanii politycznych, w tym wyborczej, dlatego nie jest wykluczone, że Pomarańczowa Rewolucja miała stosunkowo pokojowy przebieg<sup>20</sup>.

Politycy obozu pomarańczowych odwoływali się do narodowej tradycji ukraińskiej i państwowotwórczej myśli hetmanów: Bohdana Chmielnickiego i Iwana Mazepy, który w *Dumce ukraińskiej* nawoływał do jedności narodowej, oraz ojca nowoczesnej świadomości narodowej Ukraińców, Tarasa Szewczenki<sup>21</sup>. Podkreśli także związki z tradycją misjonarzy Europy Wschodniej, Cyryla i Metodego, św. Andrzeja oraz św. Włodzimierza i księżnej Olgi, którzy w 988 r. przyjęli chrzest na Rusi Kijowskiej z Bizancjum<sup>22</sup>.

Zasadniczą też kwestią była orientacja w polityce zagranicznej Ukrainy i jej znaczenie dla wybuchu Pomarańczowej Rewolucji. W polskich komentarzach często pojawiała się teza, że otwarcie deklarowana prorosyjskość Wiktora Janukowycza była bodajże najważniejszym czynnikiem, który popchnął Ukraińców do wystąpienia przeciw niemu. Wszystko wskazuje jednak na to, że sprawa orientacji w polityce zagranicznej miała znaczenie marginalne. Ukraińcy często demonstrowali, że cenią swą odrębność państwową od Rosji. Widać ją było np. podczas konfliktu wokół granicznej wyspy Tuzli – o czym dalej<sup>23</sup>. Nie oznaczało to automatycznej sympatii do Zachodu. Choć ruchy demokratyczne od początku swojej działalności opowiadały się za proeuropejską polityką zagraniczną, wydaje się, że nigdy nie była to centralna kwestia<sup>24</sup>. Wprawdzie proeuropejskie deklaracje polityków szły w parze z działaniami, które popychały kraj raczej w stronę Rosji, niż państw Europy Zachodniej. Niemożność dokonania jednoznacznego wyboru opcji geopolitycznej została nazwana polityką „wielowektorowości”, którą władze ukraińskie lansowały przynajmniej do czasu wyboru Wiktora Juszczenki na prezydenta<sup>25</sup>.

Spółeczeństwo ukraińskie w niewielkim stopniu interesowało się kwestiami polityki międzynarodowej, a wielu Ukraińców nie miało sprecyzowanego zdania na temat miejsca Ukrainy w Europie i jej relacji z sąsiadami<sup>26</sup>. Tak duże odsetki osób niemających zdania w badanej kwestii mogą być także skutkiem wycofania się z

---

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> Zob. T.A. Olszański, 2003, *Trud niepodległości. Ukraina na przełomie tysiącleci*, Kraków 2003; por. M. Riabczuk, *Dwie Ukrainy*, Wrocław 2004; zob. też: W. Mokry, *Duchowe źródła pomarańczowej rewolucji na Ukrainie w 2004 roku*, Kraków 2006, s. 17-25, s. 49-61.

<sup>22</sup> W. Mokry, op. cit., s. 67-75.

<sup>23</sup> Zob. E. Rakowska, *Tymoszenko nie pozwoli Tużle zatonać* – [http://www.psz.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=1344](http://www.psz.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1344) [dostęp: 3 IV 2014].

<sup>24</sup> Geopolitycznemu położeniu Ukrainy między Wschodem i Zachodem poświęcono wiele publikacji na Ukrainie i poza nią, które dotyczyły polityki wewnętrznej i zagranicznej tego kraju, jego społeczeństwa, historii i kultury – zob. S. Birch, *Interpreting the Regional Effect in Ukrainian Politics*, Europe-Asia Studies, vol. 52, no. 6/2000, s. 1017–1041; por. I. Prizel, *Nation-Building and Foreign Policy*, w: S. L. Wolchik, V. Zviglyanich (eds), *Ukraine: the Search for a National Identity*. Rowman & Littlefield Publishers, Inc. Maryland, s. 11–30.

<sup>25</sup> J. Konieczna, op. cit., s. 14.

<sup>26</sup> W przeprowadzonym w 2003 r. badaniu socjologicznym 16 aż 27 proc. respondentów nie potrafiło powiedzieć, czy ich zdaniem Ukraina powinna wstąpić do Unii Europejskiej, czy też nie, 38 proc. nie miało zdania w sprawie przynależności Ukrainy do NATO – zob. J. Konieczna, *Między Wschodem a Zachodem* - [http://www.batory.org.pl/doc/wsch\\_zach.pdf](http://www.batory.org.pl/doc/wsch_zach.pdf). [dostęp: 23 III 2014].

zainteresowania życiem publicznym w efekcie rozczarowania rozwojem wydarzeń na scenie politycznej i związanego z tym poczucia braku wpływu na te wydarzenia. Dotyczy to zwłaszcza kwestii ewentualnej przynależności Ukrainy do Unii Europejskiej. Mieszkańcy Ukrainy sądzili na ogół, że to nie jest ich sprawa, że zainteresowany tym jest prezydent, biznes, ludzie związani z rządem itd., a co piąty respondent uważał, że przynależność do UE leży w interesie jej obywateli.

Znacznie mniej wątpliwości wywoływała orientacja „wschodnia”, która dotyczyła ewentualnego przyłączenia się Ukrainy do Związku Białorusi i Rosji. Opcja ta cieszyła się większym poparciem niż zachodnia, a co za tym szło – nastęrczała mniej trudności w sformułowaniu stanowiska. Jedynie 13 proc. badanych nie potrafiło wypowiedzieć się na temat tego, czy chcieliby, aby Ukraina przystąpiła do Związku Białorusi i Rosji, czy też są temu przeciwni. Zdecydowana większość, bo 68 proc. respondentów gotowa była poprzeć tę ideę, przeciwników było 19 proc. Takie wyniki badań były w 2003 r., jak i bezpośrednio przed wybuchem Pomarańczowej Rewolucji. Za opisaną tu postawę wobec Europy w dużej części odpowiadała postawa władz samej Unii Europejskiej, które „skreśliły” Ukrainę. Negatywne stanowisko UE wobec euroatlantyckich aspiracji Ukrainy i proeuropejskie deklaracje prezydenta L. Kuczmy zdyskredytowały idei europejskiej w oczach Ukraińców<sup>27</sup>.

Częściowym potwierdzeniem tej hipotezy mogą być dane zebrane w grudniu 2004 r. w Kijowie przez studentów Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego<sup>28</sup>, którzy pytali spotkanych na Majdanie Niezależności ludzi, z kim Ukraina powinna ich zdaniem utrzymywać ścisłe stosunki polityczne. Zarówno wśród pytaných zwolenników Juszczenki, jak i Janukowycza najczęściej padała odpowiedź „ze Wschodem”. Opcję zachodnią popierał co piąty zwolennik Juszczenki i zaledwie 2 proc. spośród zwolenników Janukowycza. Wyniki sondażu były takie dlatego, że prowadzona przez niemal wszystkie ukraińskie rządy polityka „wielowektorowości” z wyraźną przewagą wektora wschodniego miała na Ukrainie poważną bazę społeczną. Proeuropejskość nowych władz była raczej „produktem ubocznym” Pomarańczowej Rewolucji. Warto zwrócić jednak uwagę, że Unia Europejska nigdzie na Ukrainie nie była postrzegana negatywnie, co najwyżej uważano ją za „zbyt wysokie progi na nasze nogi”. Nawet w najbardziej prorosyjsko nastawionym regionie południowo-wschodnim za integracją Ukrainy z Unią Europejską opowiedziała się w 2003 r. blisko połowa badanych (dokładnie 49 proc.). Po rewolucji nie prowadzono badań nad postawami politycznymi Ukraińców, ale fakt, że na Majdanie w pewnym momencie pojawiła się choinka z zawieszoną flagą Unii Europejskiej, może wskazywać na znaczny wzrost proeuropejskich sympatii. Są one skutkiem, a nie przyczyną Pomarańczowej Rewolucji<sup>29</sup>.

---

<sup>27</sup> J. Konieczna, op. cit., s. 15.

<sup>28</sup> Studenci pod kierunkiem Jana Malickiego przeprowadzili 313 wywiadów w dniach 8–13 grudnia 2004 r. Mimo, że ich metodologia budzi poważne wątpliwości, są one jedynymi tego typu badaniami przeprowadzonymi w tym czasie w Kijowie. Dane cyt. za Raportem wstępnym rozdawanym podczas prezentacji tego badania w dniu 31 stycznia 2005 r. na Uniwersytecie Warszawskim – zob. ibidem.

<sup>29</sup> Ibidem.



W niedzielę, 31 października 2004 r. odbyła się I tura wyborów prezydenckich, a jej zwycięzcą został Wiktor Juszczenko, zdobywając 39,87 proc. głosów, wyprzedzając tylko o 0,55 proc. ówczesnego premiera, W. Janukowycza. Okres między I i II turą wyborów był bardzo niespokojny. Dotychczasowy premier W. Janukowycz i W. Juszczenko, wzajemnie oskarżali się o fałszerstwa. Prezydent L. Kuczma popierający Janukowycza, wywierał naciski na Komisję Wyborczą, a Juszczenko groził, że jeżeli przegra II turę wyborów to dojdzie do rewolucji. Po ogłoszeniu sfałszowanych wyników II tury wyborów w całym kraju zapanował chaos, a oficjalna propaganda władz głosiła, że zwycięzcą został Wiktor Janukowycz, który zdobył 49 proc. głosów<sup>30</sup>.

W odpowiedzi na fałszerstwa wyborcze, 21 listopada 2004 r. w Kijowie, a następnie w innych regionach Ukrainy rozpoczęły się masowe protesty i wielkie manifestacje opozycji, które oprócz Kijowa objęły Lwów, Iwano-Frankowsk (Stanisławów), Charków, Truskawiec i Tarnopol. Wiktor Juszczenko wyprowadził na Majdan Niepodległości tłumy ludzi liczące około 200 tys. ludzi, a Kijów stał się areną potyczek politycznych. Przemawiali liderzy partii politycznych, występowały zespoły muzyczne. Głównym żądaniem protestujących było potępienie oszustw podczas liczenia głosów i powtórzenie w związku z tym drugiej tury wyborów prezydenckich. Manifestanci wskazywali na niewiarygodnie wysoką frekwencję we wschodniej części Ukrainy, gdzie Janukowycz ma wielu zwolenników. Wyborcy Wiktora Juszczenki składali wiele skarg do sądów na przebieg wyborów, zwłaszcza w tzw. obwodach zamkniętych (więzienia, jednostki wojskowe, szpitale), do których „Nasza Ukraina” nie miała dostępu; w tej sytuacji W. Juszczenko zagroził władzom rewolucją<sup>31</sup>.

Manifestanci zdecydowanie zanegowali postsowiecką władzę. Mimo faktu, że Ukraina przechodziła już podobne fale protestów w 1917 r.<sup>32</sup> i niedokończonej rewolucji w 1991 r.<sup>33</sup>, gdzie poza zmianami personalnymi nie było żadnych, znaczących zmian, pozostał też rosyjski sposób rządzenia. W 2004 r. społeczeństwo ukraińskie upomniało się o swoje prawa - i co warto podkreślić - bez przelewu krwi. Jak zauważył Bartłomiej Bańka: „*Po jesiennych 2004 r. wyborach prezydenckich na Ukrainie, polityka państwa zdecydowanie się zmieniła [...]*”.

---

<sup>30</sup> S. Stępień, *Pomarańczowa rewolucja. Kalendarium i dokumenty wyborów prezydenckich na Ukrainie w 2004 roku*, Przemyśl 2006, s. 74-76; por. A. Chojnowski, J.J. Bruski, op. cit., s. 272-273.

<sup>31</sup> *Pomarańczowa rewolucja na Ukrainie a wsparcie Polski* - <http://www.twojaeuropa.pl/285/pomaraneczowa-rewolucja-na-ukrainie-a-wsparcie-polski> [dostęp: 23 III 2014]; por. A. Chojnowski, J.J. Bruski, op. cit., s. 274.

<sup>32</sup> Po rozpadzie Imperium Rosyjskiego w 1917 r. rozpoczęła się ukraińska rewolucja narodowa, której przywódcy dążyli do politycznego samookreślenia się narodu ukraińskiego. W latach 1918-1921 na jej obszarze toczyły się trzy konflikty: rosyjska wojna domowa pomiędzy czarnymi i białymi, wojna chłopska – którą uosabiał Nestor Machno (tzw. żakeria ukraińska) i wojna o niepodległość Ukraińskiej Republiki Ludowej z Semenem Petlurą, jako przywódcą. Mimo, że nie osiągnęła ona swego ostatecznego celu (niepodległości tego państwa), to wewnętrznie zrodziła ponownie społeczeństwo Ukrainy i uczyniła z niej nowoczesny naród polityczny. Przez wszystkie następne lata na tych fundamentach rozwijało się dalej ukraińskie życie narodowe – zob. J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772-1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, Lublin 2000, s. 115-119 i 168, a także A. Wilson, *Ukraińcy*, Warszawa 2002, s. 125-127.

<sup>33</sup> J. Hrycak, op. cit., s. 321.

*Ukraina staje się centrum nowej grupy demokratycznych, zorientowanych na reformy państw, rozciągających się od postlukaszewskiej Białorusi na północy do Gruzji i pozostałych republik kaukaskich na południu*<sup>34</sup>.

Władze ukraińskie rozważały siłowy wariant rozwiązania kryzysu poprzez ogłoszenie stanu wyjątkowego, za czym optował ponoć premier W. Janukowycz, który miał poparcie Rosji. Według niesprawdzonych informacji rozlewowi krwi zapobiegła postawa kierownictwa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, gdyż jej wyżsi funkcjonariusze obawiali się powtórzenia sytuacji z powstania grudniowego 1989 r. w Rumunii, które obaliło dyktaturę klanu Causescu. Spod kontroli zaczęła się też wymykać Rada Najwyższa, której przewodniczący i jeden z najbliższych ludzi prezydenta Kuczmy, Mykoła Łytwyn zaczął odgrywać rolę bezstronnego obserwatora i mediatora. Wielu deputowanych z partii koalicji rządzącej zaczęło popierać nagle polityków opozycji.

W dniu 27 listopada Rada Najwyższa przegłosowała uchwałę potępiającą fałszerstwa wyborcze i unieważniającą wyniki II tury, a 1 grudnia udzieliła wotum nieufności rządowi, czego Kuczma i Janukowycz nie przyjęli do wiadomości. Sąd Najwyższy zabronił publikacji komunikatu o wynikach wyborów przed zakończeniem rozpatrywania skarg wyborczych sztabu Juszczenki. Po ich rozpatrzeniu, Sąd Najwyższy wydał wyrok, który uchylił decyzje Komisji Wyborczej i nakazał powtórzenie II tury wyborów. Na korzyść opozycji działały również informacje, że Moskwa nie wykluczała siłowego rozwiązania sytuacji, zgodnie z obowiązującą doktryną państw „bliskiej zagranicy”<sup>35</sup>.

Od początku rewolucji Polska aktywnie włączyła się w walkę polityczną o demokrację na Ukrainie, a jej dyplomaci zabiegali w państwach zachodnich o wyraźne potępienie władz ukraińskich i poparcie dla protestujących Ukraińców, którzy domagali się powtórzenia sfałszowanych wyborów. Owo poparcie wynikało zarówno z tradycji wspierania walki o niepodległość Ukrainy, wyrażony już w 1953 r. przez Jerzego Giedroycia w jego *Programie Wschodnim*, poprzez poparcie dysydentów ukraińskich dla polskiej „Solidarności” i jej walki o wolność w latach 1980-1989 oraz idea *Międzymorza*, bliska Józefowi Piłsudskiemu, a lansowana konsekwentnie w programie geopolitycznym Konfederacji Polski Niepodległej od 1979 r.<sup>36</sup>. 22 października Sejm RP przyjął uchwałę w sprawie zachowania demokratycznych standardów wyborczych na Ukrainie, zapewniającą jednocześnie poparcie dla demokracji w tym kraju<sup>37</sup>. Również prasa polska opisywała wydarzenia na Ukrainie, a główne dzienniki i tygodniki ze szczegółami opisywały i komentowały ich przebieg – wystarczy sięgnąć do szpalt „Rzeczypospolitej”,

---

<sup>34</sup> B. Bańka, *Pokój i wojna pomiędzy kolorami*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 2005, nr 1/11, s. 84.

<sup>35</sup> *Pomarańczowa rewolucja na Ukrainie a wsparcie Polski* – <http://www.twojaeuropa.pl/285/pomarańczowa-rewolucja-na-ukrainie-a-wsparcie-polski> [dostęp: 23 III 2014].

<sup>36</sup> G. Baziur, *Niepodległościowa myśl polityczna środowisk piłsudczykowskich na przykładzie Konfederacji Polski Niepodległej w latach 1979 – 1989*, w: *Piłsudczycy i narodowcy a niepodległość Polski*, pod red. B. Grotta, Oświęcim 2009, s. 311 – 334.

<sup>37</sup> *Pomarańczowa kokarda...*, op. cit., s. 9-10.

„Tygodnika Powszechnego”, „Naszego Dziennika”, „Gazety Wyborczej” i „Trybuny”, aby poznać ich stosunek do tych wydarzeń tym okresie<sup>38</sup>.

Wsparcia duchowego dla walki o demokrację i niezależność Ukrainy od Rosji udzieliła też Rada Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, co wyraziła w uchwale podjętej 25 listopada 2004 r., a dzień później Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich wystosowała podobne pismo do Rektorów, Profesorów i Studentów Ukrainy<sup>39</sup>. Na kijowskim Majdanie Niezależności pojawili się polscy politycy różnych partii politycznych: Bronisław Komorowski z Platformy Obywatelskiej, Lech Kaczyński z Prawa i Sprawiedliwości, sam prezydent Aleksander Kwaśniewski, a także b. prezydent, Lech Wałęsa, którzy zgodnie poparli protesty Naszej Ukrainy W. Juszczenki. Podczas wizyty na Ukrainie Wałęsa odbył spotkania i rozmowy polityczne zarówno z Juszczenką, jak i Janukowyczem, a podczas rozmów Wałęsa ostrzegł go w mocnych słowach, że poniesie konsekwencje swojego postępowania i politycznych decyzji, jeśli nie dojdzie do powtórzenia II tury wyborów i anulowania jej sfałszowanych wyników<sup>40</sup>. Po rozmowach odbytych z Juszczenką i Janukowyczem, Lech Wałęsa najpierw pojawił się na Majdanie, a po wygłoszeniu przemówienia udał się do Ambasady RP w Kijowie<sup>41</sup>.

Politycy europejscy bardzo ogłędnie wypowiadali się za demokratyczną Ukrainą, nie chcąc drażnić Władimira Putina, który otwarcie wypowiadał się za obozem władzy. Rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow ubolewał, że „ktoś usiłuje na nowo narysować linie podziału w Europie” oraz że Zachód, w tym szczególnie Polska ingerują w sprawy ukraińskie. Z inicjatywy polskich eurodeputowanych Parlament Europejski zaapelował o przeprowadzenie uczciwych wyborów prezydenckich na Ukrainie. W kampanię poparcia dla Ukrainy zaangażował się prezydent Aleksander Kwaśniewski. Zorganizowany został „okrągły stół”, w obradach którego uczestniczyli, ze strony ukraińskiej: prezydent Leonid Kuczma, Wiktor Juszczenko, Wiktor Janukowycz, przewodniczący Rady Najwyższej, Wołodymyr Łytwyn, prezydent RP, Aleksander Kwaśniewski, prezydent Litwy, Valdas Adamkus, delegat OBWE, Jan Kubisz, przedstawiciel UE, Javier Solana i przewodniczący Dumy Państwowej Federacji Rosyjskiej, Borys Gryzłow. Obrady zakończyły się kompromisem, zgodzono się na przeprowadzenie kolejnej tury wyborów i zmianę ordynacji wyborczej w zamian za ograniczenie prerogatyw prezydenta na rzecz parlamentu<sup>42</sup>.

Pomarańczowa rewolucja zakończyła się przeprowadzeniem III tury, wygranej przez Wiktora Juszczenkę, ponieważ po jego stronie opowiedziały się nawet tak

---

<sup>38</sup> Zob. *Lekcja Majdanu. Polskie czasopiśmiennictwo wobec pomarańczowej rewolucji*, red. Naukowa R. Potocki, A. Stec, L. Kucz, Częstochowa 2008, s. 15-31, 33-47, 49-63, 67-77, 101-116.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 179, 181.

<sup>40</sup> Zob. P.A. Dzieduszycki, *Majdan grozy i nadziei*, Toruń 2005, s. 23-24, 29-30, 54-55.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 56-57.

<sup>42</sup> *Pomarańczowa rewolucja na Ukrainie a wsparcie Polski* – <http://www.twojaeuropa.pl/285/pomaraneczowa-rewolucja-na-ukrainie-a-wsparcie-polski> [dostęp: 23 III 2014]; opis sytuacji na Ukrainie między 22 XI a 26 XII 2004 r. – zob. *Pomarańczowa rewolucja...*, op. cit., s. 75-126; por. *Pomarańczowa rewolucja. Kalendarium kryzysu politycznego na Ukrainie jesień 2004*, oprac. W. Stanisławski, Warszawa 2005, s. 48-60, 66-77, 91-92.

bezsronne organizacje jak OBWE. W roli obserwatorów wyjechało na Ukrainę tysiące Polaków. Zgodnie z przewidywaniami III turę wyborów wygrał Wiktor Juszczenko, który zdobył 52,05 proc. głosów, a W. Janukowycz 44,15 proc.<sup>43</sup>. O jego porażce zadecydowała utrata wielu dotychczasowych sojuszników, gdyż nawet Leonid Kuczma starał się zachowywać pozory bezstronności i w rezultacie okazało się, że obóz polityczny Wiktora Juszczenki i Julii Tymoszenko zagwarantował mu nietykalność i dożywotnią pensję prezydencką<sup>44</sup>. Był to nie tylko sukces Ukrainy, ale także zmiana w relacjach wewnątrz Unii Europejskiej. Umocniła się pozycja Polski, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii wschodnich. Warszawa była głównym mediatorem w Kijowie, odnosząc sukces pokazała, że Polska powinna przewodzić unijnej polityce wschodniej.

Wydarzenia ukraińskie lat 2004-2005 doprowadziły do zbliżenia polsko-ukraińskiego, zarówno między politykami, jak i obywatelami obu krajów. Nowy prezydent zapowiedział wprowadzenie Ukrainy do NATO i Unii Europejskiej, a Polska, będąca już członkiem obu organizacji przyjęła na siebie rolę swobodnego „ambasadora” ukraińskich dążeń do członkostwa w ich strukturach. Rola Polski wynika z kilku względów, przede wszystkim z faktu, iż Polska posiada podobne jak Ukraina doświadczenia transformacji systemowej i borykała się na początku lat 90. XX w. z podobnymi problemami politycznymi jak i gospodarczymi. Partnerstwo polsko-ukraińskie to obok deklaracji konkretne działania. Na forum Unii Europejskiej Polska, we współpracy ze Szwecją była inicjatorem i obecnie jest głównym promotorem programu Partnerstwa Wschodniego, który objął sześć krajów b. ZSRR położonych w regionie Europy Wschodniej i Kaukazu, a Ukraina jest największym beneficjentem tego programu. Polska zdecydowanie poparła dążenia Ukrainy do uzyskania członkostwa w NATO i UE<sup>45</sup>.

Po zakończeniu Pomarańczowej Rewolucji doszło do podziałów wśród polityków zwycięskiego obozu, inspirowanych często przez odpowiednią politykę władz Federacji Rosyjskiej, zgodnie z zasadą „*divide et impera*”. Polegała ona na wspieraniu prezydenta W. Juszczenki przeciwko premier J. Tymoszenko i odwrotnie. Coraz większe różnice zdań pomiędzy obu politykami doprowadziły do politycznej wrogości, i w takim charakterze wzięli udział w wyborach prezydenckich w 2010 r. Nie wszystkie zapowiadane reformy udało się przeprowadzić, nadto też kryzys finansowy spowodował poważne trudności gospodarcze na Ukrainie, a także w samej Unii Europejskiej, oddalając skutecznie perspektywę jej integracji z Unią Europejską. Podobnie wyglądała sprawa integracji z NATO – jak się okazało większość ukraińskiego społeczeństwa nie chce dołączenia Ukrainy do tej organizacji<sup>46</sup>.

---

<sup>43</sup> S. Stępień, op. cit., s. 309-323; por. *Pomarańczowa kokarda. Kalendarium kryzysu politycznego na Ukrainie jesień 2004*, Warszawa „OSW” 2004, s. 114; zob. też: A. Chojnowski, J.J. Bruski, op. cit., s. 279.

<sup>44</sup> *Pomarańczowa rewolucja na Ukrainie a wsparcie Polski* – <http://www.twojaeuropa.pl/285/pomarańczowa-rewolucja-na-ukrainie-a-wsparcie-polski> [dostęp: 23 III 2014].

<sup>45</sup> D. Materniak, *Polska i Ukraina – od rewolucji do realizmu* - <http://www.psz.pl/tekst-34700/Polska-i-Ukraina-od-rewolucji-do-realizmu> [dostęp: 23 III 2014].

<sup>46</sup> *Ibidem*; por. A. Chojnowski, J.J. Bruski, op. cit., s. 281-284.

W kontekście wydarzeń na Ukrainie szczególne miejsce zajmuje stosunek Federacji Rosyjskiej do nich i postawa Rosjan wobec Pomarańczowej Rewolucji. Mimo odłączenia się Ukrainy od Rosji w 1991 r. kolejne rządy w Moskwie uważały, że ukraińska niepodległość ma charakter epizodyczny, gdyż związek obu państw słowiańskich narodów jest zjawiskiem historycznie trwałym. Sięgał on korzeniami okresu Rusi Kijowskiej, której Rosja czuła się sukcesorem, oraz sojuszu Kozaków z Moskwą w II połowie XVII w., potwierdzonym wspólnymi doświadczeniami z lat drugiej wojny światowej i imperium sowieckiego<sup>47</sup>. W trakcie wydarzeń z przełomu 2004 i 2005 r. Ukraińcy sprzeciwili się nadmiernym wpływom Rosji, panującemu na Ukrainie i mafijno-oligarchicznej władzy, wywodzącej się z sowieckiej nomenklatury. W ciągu siedemnastu dni pomarańczowej rewolucji rozpadła się cała struktura władzy Leonida Kuczmy, ukryli się też niektórzy jego najbliżsi współpracownicy, a kilku popełniło samobójstwo. Jednym z nich był b. szef MSW, Jurij Krawczenko, zamieszany w zabójstwo opozycyjnego dziennikarza, redaktora niezależnej gazety internetowej - „Ukraińska Prawda”, Georgija Gongadze, do którego doszło we wrześniu 2000 r.<sup>48</sup>.

W sferze mentalnej punktem odniesienia była niewątpliwie cywilizacja euratlantycka, a nie eurazjatycka, rosyjska. Nowe władze Ukrainy nie dokonały jednak dokonać szybkiego „bilansu otwarcia”, chociaż premier, Julia Tymoszenko oświadczyła, że „[...] jej rząd nie da się przekupić i nie będzie przynosić do parlamentu gotówki, żeby kupować przegłosowywanie ustaw”<sup>49</sup>. Jednak prezydent, Wiktor Juszczenko nie miał od początku stabilnej pozycji politycznej, ponieważ zdobył zaledwie 52 proc. głosów wyborców, a na wschodzie Ukrainy przeciwko jego kandydaturze głosowało nawet 90 proc. wyborców<sup>50</sup>. Była to dla niego trudna sytuacja polityczna, ponieważ musiał przekonać do siebie i swojego programu mieszkańców wschodniej i południowej części kraju, aby nie być postrzeganym, jako li tylko prezydent Ukrainy zachodniej i centralnej. Niestety, wyborcy nie widzieli dowodów zmian, dlatego też odwrócili się od Juszczenzi i od symbolizowanej przez niego idei marszu w kierunku Europy. Wiktor Juszczenko objął po Leonidzie Kuczynie bardzo złożoną sytuację społeczno-polityczną i ekonomiczną. Widać to było również po wynikach powtórzonej II tury wyborów, która odbyła się 26 grudnia 2004 r. bez widocznych fałszerstw. Ich rezultaty pokazały, jak silny jest sprzeciw wobec nowego prezydenta w południowo-wschodnich regionach kraju. Oznaczało to, że jako nowy prezydent Ukrainy, W. Juszczenko musi szukać kompromisu ze społeczeństwem i elitami tych regionów. Było to bardzo trudne przedsięwzięcie, ponieważ ludność tej części kraju uległa silnej sowietyzacji i znacznej rusyfikacji., co sprzyjało też jego zbliżeniu do Rosji w ramach powołanej w grudniu 1991 r. Wspólnoty Niepodległych Państw.

---

<sup>47</sup> A. Eberhardt, *Problem wspólnej granicy w stosunkach rosyjsko-ukraińskich*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2003, t. 3, nr 2 (12).

<sup>48</sup> A. Chojnowski, J.J. Bruski, op. cit., s. 245-246; por. R. Kryk, *Komisja: Kuczma zamieszany w porwanie dziennikarza* [http://forum.gazeta.pl/forum/w,12217,13220455,13499650,Komisja\\_Kuczma\\_zamieszany\\_w\\_porwaniu\\_dziennikarza.html](http://forum.gazeta.pl/forum/w,12217,13220455,13499650,Komisja_Kuczma_zamieszany_w_porwaniu_dziennikarza.html) [dostęp: 23 III 2014].

<sup>49</sup> J. Urbanowicz, *Diana Thatcher*, „Wprost” 13 II 2005, s. 98-99.

<sup>50</sup> M. Głogowski, *12 prac Wiktora Juszczenzi*, „Przegląd” 30 I 2005, s. 28-29.

Separatyzmowi małoruskiemu sprzyjały też miejscowe struktury klanowej biurokracji, identyfikowane z byłym premierem Wiktorem Janukowyczem, przeciwnikiem społeczeństwa obywatelskiego; ludność tej części Ukrainy została też przyzwyczajona do postsowieckiej biurokracji. Po wyborach i wygranej Wiktora Juszczenki część wschodnia Ukrainy chciała się oddzielić od części zachodniej. Niebagatelnym czynnikiem była też postawa Cerkwi: na wschodzie około 70 proc. mieszkańców jest wyznania prawosławnego. W liście skierowanym do wiernych po wygranych przez Juszczenkę wyborach, księża prawosławni z Doniecka i Ługańska pisali, że: „*Wiktor Janukowycz to przyszły prezydent Ukrainy, ludzie nie posłuchali Najświętszej Dziewicy, wybrali Wiktora Juszczenkę. Odrzucili kandydata Bożego, niech się teraz nie dziwią, że Ukraina weszła na drogę usłaną cierniami*”<sup>51</sup>. Wiktor Janukowycz podkreślał wiele razy, że jest wierzący i ma błogosławieństwo mnichów z greckiej góry Atos – świętego miejsca całego prawosławia.

Federacja Rosyjska nie pogodziła się z przegraną Janukowycza, a jej media rządowe ukazywały W. Juszczenkę, jako faszystę, nacjonalistę i banderowca. Prezydent Rosji, W. Putin nie zauważał go, a Janukowyczowi wysłał życzenia urodzinowe, a nawet gościł go na własnych urodzinach. Jeszcze przed wyborami Putin przyjechał na kilka dni do Kijowa, gdzie spotykał się z Wiktorem Janukowyczem, a 22 listopada 2004 r., jako pierwszy gratulował mu zwycięstwa, telefonując doń specjalnie z Brazylii, gdzie Putin przebywał z oficjalną wizytą. Z kolei w przesłanym do Janukowycza telegramie Putin pisał: „*Naród ukraiński dokonał wyboru prowadzącego do wzmocnienia stabilności, umocnienia państwa, dalszego rozwoju demokratycznych i gospodarczych reform*”<sup>52</sup>. Juszczenko otrzymał niemal identyczny telegram, choć znacznie krótszy, i miesiąc po powtórzonej II turze wyborów. Prezydent Rosji mówił Janukowyczowi o „*[...] twardym nastawieniu na wspólną, konkretną pracę*”<sup>53</sup>, a Juszczenkę ostrzegał: „*Pamiętajcie Ukraińcy, że Ukraina leży bardzo blisko Rosji*”<sup>54</sup>. Nie było ono bez znaczenia w kontekście wcześniejszej próby otrucia go, podjętej przez tzw. „nieznanych sprawców” na początku września 2004 r., jednak został on uratowany przez lekarzy kliniki Rudolfinerhaus w Wiedniu i powrócił do kraju do walki o prezydenturę<sup>55</sup>.

23 stycznia 2005 r. w Kijowie odbyło się zaprzysiężenie Wiktora Juszczenki na prezydenta Ukrainy. W. Putin wysłał na tę uroczystość przewodniczącego Rady Federacji, Siergieja Mironowa, urzędnika średniego szczebla, co oznaczało zlekceważenia prezydenta Juszczenki przez Moskwę. Rosyjska Prokuratura Generalna zwlekała z umorzeniem sprawy karnej przeciw premier Julii Tymoszenko. Podczas wizyty w Oświęcimiu, z okazji 60-tej rocznicy zajęcia przez wojska sowieckie KL Auschwitz Władimir Putin zademonstrował swój stosunek do Wiktora Juszczenki, jak i popierającego go prezydenta RP, Aleksandra

<sup>51</sup> A. Szostkiewicz, *Ikona z Wiktorem*, „Polityka” 5 II 2005, s. 43-46.

<sup>52</sup> K. Wańczyk, *Orzeł i Pomarańcza. Rosja wobec Pomarańczowej Rewolucji*, „Stosunki Międzynarodowe” 1 II 2005; por. *Pomarańczowa rewolucja...*, op. cit., s. 35.

<sup>53</sup> Ibidem.

<sup>54</sup> Ibidem.

<sup>55</sup> A. Chojnowski, J.J. Bruski, op. cit., s. 270.

Kwaśniewskiego. Samolot, którym przyleciał prezydent Rosji długo nie mógł wylądować na polskiej ziemi, gdyż – według oficjalnej wersji przeszkadzał silny wiatr, a nieoficjalnie silny „wiatr polityczny”. Z tego też powodu rosyjski prezydent nie dotarł na wystąpienie swego ukraińskiego kolegi na krakowskim forum<sup>56</sup>. Według danych Fundacji Opinii Społecznej w Rosji, Juszczenkę, jako kandydata na prezydenta Ukrainy popierało zaledwie 4-7 proc. społeczeństwa, a Janukowycza 39-45 proc., a dalsze 51-54 proc. badanych stwierdziło, że nie może udzielić odpowiedzi na to pytanie. Również 53 proc. Rosjan uznało, że te ukraińskie protesty były przygotowywane wcześniej przez Polskę i państwa zachodnie, 14 proc., że były one spontaniczne zaś 33 proc. respondentów nie miało na ten temat zdania<sup>57</sup>.

Rosjanie oskarżali również premier Julię Tymoszenko o „największą antyrosyjskość” wśród przywódców ukraińskiej opozycji. Wiktor Janukowycz był dla Kremla wygodnym kandydatem na prezydenta – podobnie, jak Aleksander Łukaszenko na Białorusi. Obu nie bardzo lubiano na Zachodzie, dlatego też w perspektywie mogli liczyć na wyłączną „przyjaźń” z Rosją, co oznaczało geopolityczne przykucie przez Janukowycza Ukrainy do Rosji i jej odizolowanie od świata. Tymczasem Ukraińcy udowodnili, że nie są to „chochły” – jak ich często nazywani w ZSRR – tylko dojrzałym społeczeństwem obywatelskim, które żąda zmian i niezależności od Rosji. Zwycięstwo prozachodniego kandydata było porażką dla władz Federacji Rosyjskiej i samego Putina, który nie pogodził się z niezależnością Ukrainy. Z drugiej strony Kijów jest silnie związany z Rosją: ma wspólną granicę, system paliwowo-energetyczny, mieszane rodziny, co nie oznaczało jednak, że Ukraina chciałaby dalej być państwem satelickim Rosji.

Jednym z głównych punktów spornych w stosunkach ukraińsko-rosyjskich była od 1991 r. sprawa uregulowania statusu prawnomiędzynarodowego ich wspólnej granicy. Kontrowersje dotyczyły tak wytyczenia granicy lądowej (czego dowodzi chociażby sprawa półwyspu Tuzła), jak i rozgraniczenia Morza Azowskiego oraz Cieśniny Kerczeńskiej między obu państwami. Niezgodność stanowisk wynikała w znacznym stopniu ze sprzeczności ich podstawowych interesów. Dążenia Ukrainy do delimitacji i demarkacji granicy z Rosją wpisywały się w jej politykę ograniczania powiązań z czasów wielkomocarstwowej idei rosyjskiej i pomimo podpisania w styczniu 2003 r. przez prezydentów Rosji i Ukrainy – Putina i Kuczmę *Porozumienia o granicy państwowej*, proces jej regulacji był daleki od zakończenia, a Rosja sprzeciwiała się związaniu się Ukrainy ze strukturami zachodnimi. Pod koniec 2005 r. doszło do ukraińsko-rosyjskiego konfliktu gazowego. Władze ukraińskie odmówiły zgody na proponowaną przez Rosję podwyżkę cen gazu, grożąc podwyższeniem czynszu za dzierżawę bazy, który płaci Flota Czarnomorska, stacjonująca na Krymie. Wywołało to gwałtowną reakcję ministra obrony Federacji Rosyjskiej, który stwierdził, że porozumienie reguluje też kwestię granicy ukraińsko-rosyjskiej, a jego rewizja mogłaby mieć fatalne skutki dla Ukrainy<sup>58</sup>.

---

<sup>56</sup> A. Czudodiejew, *Syndrom prymusa*, „Forum” 21-27 II 2005, nr 8.

<sup>57</sup> K. Wańczyk, op.cit.

<sup>58</sup> A. Chojnowski, J.J. Bruski, op. cit., s. 286.

Począwszy od 1 stycznia 2006 r. Rosja obniżyła o 1/3 dostawy gazu na Ukrainę, co uderzyło jednak głównie w odbiorców z państw Unii Europejskiej, zwłaszcza w krajach Europy Środkowej. Strony podpisały jednak ugodę w sprawie dostaw gazu 5 stycznia 2006 r., gdzie szefowie Gazpromu i Naftohazu Ukrainy objęli się i pocałowali przed kamerami<sup>59</sup>. Na jej podstawie, przez pięć lat Ukraina miała płacić Rosji 95 USD za 1000 m<sup>3</sup> gazu. Obaj prezydenci zaczęli też mówić o „partnerskich”, „przejrzystych” i „rynkowych” stosunkach gospodarczych. W rzeczywistości jednak Wiktor Juszczenko powstrzymał Rosję przed zakusami rzucenia Ukrainy na kolana: Ukraińcy utrzymali niskie ceny na gaz, a w konflikcie z Gazpromem Europa stanęła po ich stronie. Podczas „wojny gazowej” lat 2005-2006 Rosja poniosła największe straty polityczne na arenie europejskiej od czasu zwycięstwa Pomarańczowej Rewolucji. Wprawdzie strony osiągnęły kompromis, jednak ostatecznie to Ukraina wygrała kolejny konflikt dyplomatyczny z Rosją. Również ogłoszony przez Wiktora Juszczenkę zwrot ukraińskiej polityki zagranicznej w kierunku Unii Europejskiej oznaczał, że rząd Ukrainy będzie domagał się wycofania rosyjskiej Floty Czarnomorskiej z jej terytorium. Ukraińsko-rosyjski konflikt gazowy był zapowiedzią nadchodzącego okresu ochłodzenia w stosunkach ukraińsko-rosyjskich<sup>60</sup>.

Wydarzenia „Pomarańczowej Rewolucji” były dla władz rosyjskich pełnym zaskoczeniem – Rosjanie nie spodziewali się geopolitycznej porażki. Oznaczała ona koniec wielkich zysków z handlu bronią po utracie wpływów w ukraińskim przemyśle obronnym. Do 2004 r. przemysły zbrojeniowe obu krajów żyły w sowieckiej symbiozie, a ukraińskie zakłady zbrojeniowe nie mogły funkcjonować bez kooperacji z Rosją. W latach 1991-2004 kapitał rosyjski zdominował kluczowe jego gałęzie, nie było mowy o wejściu Ukrainy do NATO (Pakt Północnoatlantycki), a zwycięstwo wyborcze Wiktora Juszczenki to zmieniło. Nowa premier Ukrainy, Julia Tymoszenko wyraziła pragnienie, aby Ukraina usamodzielniała się w handlu bronią na światowych rynkach, a utrata wpływów na ukraińskim przemyśle zbrojeniowym była dla Rosji mierzonym w miliardach dolarów ciosem. W spadku po zmilitaryzowanym ZSRR pozostało Ukrainie ponad 2 tysiące firm i zakładów produkujących broń dla Moskwy i na eksport; z drugiej strony samodzielne tworzenie od podstaw wszystkich technologii było bardzo drogie dla Ukrainy. Według władz ukraińskich również ewentualne wejście kraju do NATO nie oznaczało odcięcia eksportu broni do Rosji, wystarczyło podjąć współpracę na zasadach rynkowych. Problemem było jednak pytanie, czy Rosja zgodzi się na rokowania handlowe o cenę np. części do rakiet balistycznych, skoro do złożenia zamówienia wystarczył dotychczas telefon do Kijowa. Podobnie, jak Ukraina nie mogła funkcjonować bez rosyjskiego gazu, tak i rosyjski przemysł był uzależniony od ukraińskich kooperantów<sup>61</sup>.

---

<sup>59</sup> D. Babicz, *Zwycięstwo Ukrainy*, „Rzeczpospolita” 5 I 2006, s. 1.

<sup>60</sup> A. Chojnowski, J.J. Bruski, op. cit., s. 286-287.

<sup>61</sup> M. Kacewicz, *Pożegnanie z bronią*, „Newsweek Polska”, 13 II 2005; por. J. Kozakiewicz, *Rosja w polityce niepodległej Ukrainy*, Warszawa 1999; R. Kęsek, 2001 – „nowe otwarcie”? *Współpraca wojskowa i wojskowo-techniczna Ukrainy i Federacji Rosyjskiej*, w: *Ukraina między Rosją a Zachodem*, red. Monika Zamarlik, Kraków 2001.



Innym ważnym powodem niezadowolenia Rosjan był fakt, że doktryna „bliskiej zagranicy” zaczęła pękać, co było widoczne chociażby w próbach reanimowania GUUAM-u (od maja 2005 r. – GUAM) oraz proklamowaniu Wspólnoty Demokratycznego Wyboru. Doktryna ta opierała się na przekonaniu, że Rosja powinna przede wszystkim wzmocnić własną strefę wpływów na obszarze byłego ZSRR. Rzeczywistym zaś celem tego projektu jest reintegracja poradzieckiej przestrzeni przez nową strukturę organizacyjną z Moskwą jako centrum decyzyjnym na czele, zmieniły się tylko metody oddziaływania, gdyż presję ideologiczną i wojskową zastąpiły naciski gospodarcze, czyli geoekonomia. Doktryna ta wynikała również z idei „liberalnego imperium” zaproponowanego 1 października 2003 r. przez ówczesnego premiera Rosji, Anatolija Czubajsa. Jego projekt – zaakceptowany przez prezydenta Władimira Putina – zakładał prowadzenie przez Rosję polityki opartej o zasady „imperializmu energetycznego”<sup>62</sup>.

Również nowa doktryna wojenna ogłoszona w listopadzie 1993 r. uznała za wyłącznie rosyjską strefę wpływów obszar b. republik sowieckich, a za „historyczną strefę interesów Rosji” terytorium obejmujące kraje dawnego bloku wschodniego. Doktryna dopuszczała użycie sił zbrojnych w stosunkach wewnętrznych i w obronie Rosjan zamieszkałych poza granicami kraju. Konsekwencją tej strategii był sprzeciw Rosji wobec wstępowania do NATO państw Europy Środkowej.

Po Pomarańczowej Rewolucji na Ukrainie Moskwa porzuciła też plan zbudowania Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej (WPG), gdyż Ukraina nie zgodziła się na wspólną unię celną i walutową, jedynie przystała na strefę wolnego handlu. Mimo tak niekorzystnych okoliczności Rosja nie zrezygnowała z podporządkowania sobie Ukrainy, jako *peryferiom*, co uwidoczniło się w narastającej *wojnie gazowej*, w której Moskwa posłużyła się gazem jako narzędziem nacisku na byłą republikę sowiecką<sup>63</sup>. Rosyjskie żądania prawie pięciokrotnej podwyżki cen gazu doprowadziły do zawieszenia dostaw tego surowca dla Ukrainy w Nowy Rok 2006. Nowa polityka energetyczna b. ZSRR polega na tym, że Moskwa kształtuje ceny na gaz według politycznej uległości danego kraju wobec Federacji Rosyjskiej, uważając wręcz, że kraje WNP nie powinny płacić za gaz pieniędzmi, tylko swoją podległością<sup>64</sup>.

Rosja chciała w ten sposób ukarać Ukrainę za skutki Pomarańczowej Rewolucji w postaci zwrotu na Zachód, zamierzając wykorzystać kryzys do kompromitacji

---

<sup>62</sup> Budzącym kontrowersje pojęciem „bliska zagranica” proponowano nazwanie najbliższych Federacji Rosyjskiej państw, przy czym nie ograniczano jego zakresu do czynnika geograficznego. Politykę tę zaczęto także określać „rosyjską Doktryną Monroe”. Po raz pierwszy w dniu 28 II 1993 r. prezydent Borys Jelcyn określił, że Federacja Rosyjska posiada „żywotne interesy” w wygaszaniu wszelkich konfliktów zbrojnych na terytorium byłego ZSRR i zaapelował do ONZ o przyznanie jej specjalnych uprawnień, jako gwaranta stabilności i pokoju w tym regionie. Z kolei 14 IX 1995 roku prezydent Rosji podpisał dokument „Strategiczny kurs Rosji wobec państw WNP”, w którym stwierdzono, że wspólnota ta została określona, jako strefa zainteresowania Federacji Rosyjskiej. Zob. J. Topolski, *Sila militarna w polityce Federacji Rosyjskiej*, Lublin 2004, s. 154-166.

<sup>63</sup> J. Dempsey, *Gazowa wojna nerwów*, „Forum” 2 I-6 I 2006, s. 13.

<sup>64</sup> T. Stanowaja, *Rurą po głowie*, „Forum” 2 I-6 I 2006, s. 14.

Ukrainy w oczach Unii Europejskiej poprzez m.in. oskarżenia Ukrainy o nielegalny pobór gazu na Ukrainie na poczet rekompensowania braku rosyjskich dostaw gazu przeznaczonego na eksport dla europejskich odbiorców<sup>65</sup>. Rosyjski prezydent zdał sobie jednak sprawę, że taki międzynarodowy kryzys na linii Moskwa-Kijów miast wzmocnić pozycję Rosji, może ją raczej osłabić, zwłaszcza wobec poparcia Ukrainy ze strony państw Unii Europejskiej. W oświadczeniu UE stwierdzono, że: „(...) nie wolno pozwolić Rosji, by szantażowała swoich sąsiadów i świat”<sup>66</sup>. Rosja dążyła też do przekonania wyborców na prorosyjskim wschodzie i południu Ukrainy, że nowy rząd ukraiński nie jest w stanie porozumieć się z jej rządem.

Skutek był jednak odwrotny od zamierzonego, gdyż wiele osób spośród elektoratu Wiktora Janukowycza, które zamierzały oddać na niego głos w wyborach do Rady Najwyższej Ukrainy, które odbyły się w marcu 2006 r. miało poważne wątpliwości, czy warto na niego głosować. Wielu ludzi zrozumiało też, że walka o przyszłość Ukrainy nie była zakończona, a kryzys zagraża innym krajom. Zasady rosyjskiej geoekonomii rozumiano, że: „(...) to, co robi Rosja, to zwyczajny szantaż – dziś dotyczy on Ukrainy, jutro może dotknąć Europę: Dziś Kremlowi nie pasuje prozachodni kurs Juszczenki, jutro może to być uchwała Unii Europejskiej w sprawie Czeczenii”<sup>67</sup>.

Sytuacja zmieniła się pod tym względem po wyborach prezydenckich w styczniu 2010 r., wygranych przez Wiktora Janukowycza i prorosyjską Partię Regionów. W sytuacji wygranej Janukowycza pojawiły się – także i w Polsce – obawy, że Ukraina powraca na drogę reintegracji z Rosją. Niestety, nie okazały się one bezpodstawne – już 5 marca Wiktor Janukowycz złożył swoją pierwszą wizytę w Rosji w charakterze prezydenta i spotkał się z prezydentem Dmitrijem Miedwiediewem i premierem Władimirem Putinem; dokładnie miesiąc później Janukowycz kolejny raz odwiedził Rosję, tym razem z prywatną wizytą. 21 kwietnia Janukowycz i Miedwiediew podpisali w Charkowie porozumienie przewidujące przedłużenie dzierżawy przez rosyjską Flotę Czarnomorską bazy w Sewastopolu o 25 lat po jej wygaśnięciu w 2017 r. oraz uzyskanie przez Ukrainę rabatu na importowany gaz w wysokości 100 dolarów za 1000 m<sup>3</sup> gazu jeśli jego cena będzie wynosić 330 dolarów lub więcej, bądź też 30-procentowy rabat w przypadku niższej ceny surowca. Kontrowersyjne porozumienie 27 kwietnia zostało ratyfikowane po burzliwej debacie przez Radę Najwyższą Ukrainy, a także przez Dumę Państwową Federacji Rosyjskiej. W zamian ze te obniżki, w końcu maja ukraiński rząd oświadczył, że nie będzie się starał o członkostwo w NATO. Natomiast niekorzystne dla Moskwy było to, że rząd Janukowycza uważał umowę gazową z 2009 r. za nielegalną i z czasem coraz wyraźniej starał się o jej unieważnienie, grożąc nawet wytoczeniem Rosji procesu w sądzie międzynarodowym. Kijów opierał się też rosyjskim naciskom na przyłączenie się Ukrainy do Unii Celnej, utworzonej przez Rosję, Białoruś i Kazachstan w lipcu

---

<sup>65</sup> K. Niklewicz, *Rosja czeka przy stole*, „Gazeta Wyborcza” 4 I 2006, s. 8.

<sup>66</sup> Komentarz redakcyjny, *Gazowy szantaż Putina*, „Gazeta Wyborcza” 5 I 2006, s. 9.

<sup>67</sup> J. Pawlicki, *Stronniczy Przegląd Prasy*, „Gazeta Wyborcza” 4 I 2006, s. 8.

2010 r.<sup>68</sup>. Jednak niechęć Kijowa do zbytnej integracji w ramach WNP powodowała z czasem coraz większe różnice w relacjach z Federacją Rosyjską.

Wszystkie problemy, związane z relacjami rosyjsko-ukraińskimi władze rosyjskie postanowiły rozwiązać przez *politykę faktów dokonanych*. Ponieważ Rosjanie potrafili „długo czekać” na nadarzącą się okazję historyczną, na tę czekali dziewięć lat. Kiedy w listopadzie 2013 r. w Kijowie, a potem na całej Ukrainie wybuchła polityczna „druga rewolucja”, związana z niepodpisaniem przez prezydenta Wiktora Janukowycza wynegocjowanej wcześniej umowy o stowarzyszeniu Ukrainy z Unią Europejską, w Moskwie propaganda rosyjska zaczęła mówić o groźbie „ukraińskiego faszyzmu”, oskarżając o sympatie profaszystowskie działaczy nacjonalistycznej partii „Swoboda” i „Prawego Sektora”. Kiedy w wyniku rewolucji został obalony Janukowycz, a media ujawniły jego stan posiadania, Rosja postanowiła interweniować rzekomo „w obronie zagrożonej mniejszości rosyjskiej” na Ukrainie, a zwłaszcza na Krymie. Na przełomie lutego-marca 2014 r. rosyjskie wojska specjalne, jako oddziały rzekomej „samoobrony krymskiej”, wspólnie z Rosjanami z Krymu zajęły i okupowały półwysep. Mimo bezprawia tych działań oraz sankcji ze strony UE i USA, 15 marca 2014 r. Rosjanie pod bronią zorganizowali na Krymie „referendum” w sprawie jego włączenia do Federacji Rosyjskiej (casus 1939 r. na okupowanych polskich Kresach Wschodnich i 2003 r. w okupowanej Czeczenii!), a po podaniu „oficjalnych” wyników Duma Państwowa Federacji Rosyjskiej włączyła Krym, bez oglądania się na ostre protesty państw zachodnich, Polski, Unii Europejskiej i USA do Rosji, rozbrajając konsekwentnie stacjonujące tam wojska ukraińskie.

## SUMMARY

**„Разом нас багато, нас не подолати”.**

### **Polish-Russian Geopolitical Rivalry of Ukraine during the Orange Revolution and After the Applicable Orange Revolution in Ukraine 2004-2005**

In the first part the author described the circumstances of the independence of Ukraine in 1991, the situation in Ukraine socio-political and economic to the autumn of 2004, the problem of separatism on the line: Western Ukraine - Ukraine East. The main part of the article is dedicated to the Orange Revolution: its causes, the conduct and consequences. The author discusses its course in the period 22 November 2004-23 January 2005, noting the protests and Polish diplomacy, the EU and Russia around Ukraine. He discussed the attitude of the government and the opposition, the role of the Polish and the EU in bringing about a repeat of 26 December 2004 the second round of the presidential election won by the candidate of Our Ukraine, Viktor Yushchenko. In the last part of the text the author showed the decomposition of the camp “orange”, completed in January 2010, the victory of pro-Russian Party of Regions leader Viktor Yanukovich in the next presidential

---

<sup>68</sup> Zob. *stosunki dwustronne Rosja-Ukraina* –

[http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Rosja,stosunki\\_dwustronne,Ukraina](http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Rosja,stosunki_dwustronne,Ukraina) [dostęp: 23 III 2014].

election. In its effect on Ukraine to favor returned oligarchs and Yanukovich's policy towards Russia was more dependable than in 2005-2010. The consequence of his policy was the crisis of the Ukrainian system, completed "Euromajdan" – the second revolution years of 2013-2014 and the collapse of Yanukovich. Its aftermath was the annexation of Crimea by Russia and support is still provided for pro-Russian separatists in the east of the country – but that requires a separate analysis.

**Key words:** Orange Revolution, Ukraine, Russia, Eastern Europe, European Union.